GODZIENNA

Nr 44. ROK 1832. CZWARTEK 16. LUTEGO.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godz: 4 po południu w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna........złp: 12.
Miesięczna....... „ 5.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za donie: od wier: g. 15.

Gazeta Krakowska

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.
Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina		Barometr na 0° g.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 9. 431	-- 9. 3	-- 13,7	wschodni słaby	pochmurno	
15.	12	„ 9. 032	2. 8	9,0	„ mocny	chmury	
	3	„ 8. 757	2. 7	9,0	poł. wschodni mocny	pogoda z chmur.	
	9	„ 8. 742	-- 6. 8	-- 11.5	„ słaby.	pogoda	

Część Urzędowa.

— *Kraków.* —

Dnia 22 i 23 b. m. i r. w mieście okręgowem Chrzanowie, o 10 z rana, i o 2giey z południa sprzedane będą publicznie, jako to: stoliki, szafy, lustra, lichtarze mosiężne, szkło, talerze, komody, zegar ścienny, kanapy, sofy, kredens, łóżka, lanszafty, bryczka i t. p. Mający chęć kupna z gotówką przybydź zechcą.

Chrzanów dnia 14 Lutego 1832 r.

Tomasz Jaworski
Komm. sąd.

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

WARSZAWA 9 Lutego.

— Wczoray w doroczną uroczystość urodzin J. C. M. Wielkiego Xcia Michała, rozpoczynającego 34 rok życia, JW. hrabia Witt jenerał gubernator przyjmował powinszowania, składane przez władze cywilne i woyskowe. W kaplicy zamkowey i w kościele metropolitalnym, w którym celebrował JW. JX. biskup Pawłowski, odbyło się solenne nabożeństwo i śpiewano *Te Deum.* Wieczorem cyfra Wgo Xięcia jaśniała na głównym ratuszu, oświecono domy rządowe i obywatelskie.

— Hrabia Artur Potocki zakończył życie w Wiedniu.

— Wczoray przybyło wielu officerów rozmaitych stopni z Gdańska do stolicy.

— Znawcy *Metorologii* przepowiadają, że jeszcze dość tęgie mrozy nastąpią.

— Upadek bydła w bardzo wielu mieyscach królestwa Polskiego nie ustaje.

— Wczoray w teatrze narodowym na przedstawienie żądaney opery *Fra Djavolo*, licznie przybyli słuchacze. JPanna Wołków przywołana.

ROSSYA

ODESSA 10 Stycznia.

— Od 30 grudnia do 1 stycznia było tu dosyć mocne zimno; termometr posunął się do 14 stopnia, a lód pokrył morze jak da-

leko można było okiem zasięgnąć; lecz później powietrze zelżało i zupełna nastała cisza.

– Podług urzędowych doniesień z Taganrogu, przypadła tam w nocy z 22 na 23 grudnia burza, prócz wymienionych już strat zrządziła jeszcze szkody w magazynie żywności na 462 rubli, a w towarach złożonych na giełdzie, za 69,850, tak iż całkowita strata po ogólnem oszacowaniu wynosi, 331,900. Dochodzą także wiadomości z Ekaterynosławia o bardzo znacznych szkodach, zrządzonych przez tęż burzę w tamteyszych okolicach; wiele mostów i budynków zupełnie zniszczone zostały.

PRUSSY.

KRÓLEWIEC 24 Stycznia.

— W dzienniku wydawanym w Hanau pod tytułem »*Neue Zeitschwingen*« znayduje się w Nrze 23 z dnia 30 Grudnia r. z. wiadomość nadesłana redakcyi przez Dra Spazier, niby-to ze stanowisk korpusów polskich w Prussach i Galicyi pochodząca, która gdyby istotnie pochodziła od Polaka, byłaby godnym uwagi dowodem lekkomyślności, z jaką nadsyłający umiał pominąć obowiązki prawdy i wdzięczności. Lubo tu u nas w Prusach postępowanie względem woyskowych weszłych do naszych granic dostatecznie jest znane, i liczne dziękczynienia officerów polskich uwielbiają doznane względy i łaskawość dostoynego naszego monarchy, równie jak przychylne przyjęcie i z sobą postępowanie jakie tu znaleźli; to jednakże oddając hołd prawdzie umieszczamy tu proste przedstawienie okoliczności aby nadsełającemu wspomniony artykuł, i znaleźć się mogącym wierzącym mu czytelnikom, pozostawić użytkowanie z niego na własną korzyść.

Gdy szczątki woyska polskiego dowodzone przez Rybińskiego znalazły schronienie w państwie Pruskiém, a stan ich który w długim odwrocie przez brak żywności i odzienia stał się prawdziwie godnym litości, przez przychylne i trudne opatrzenie znacznie został polepszony; rząd pruski musiał pomyśleć o tem, aby poniesione przez niego wielkie ofiary nietrwały nadto długo. Postanowienia Cesarsko-Rossyjskiego dworu były wowczas o tyle tylko wiadome, że wszystkim officerom korpusu Rybińskiego powrót do Polski był zbronionym i w pojedynczych tylko wypadkach ułaskawienie było zastrzeżone, o podofficerach i żołnierzach zaś żadney niebyło wzmianki. Rząd pruski w przekonaniu, że wielu officerów musiało mieć powody, opuszczenia na zawsze swéy oyczyzny, zamierzał w takowey okoliczności poznać liczbę osób należących do tey kategoryi, a lubo dalekim był od myśli wydania ich, niemógł jednakże mieć chęci dozwalać im trwałego pobytu w spokoyney i szczęśliwey oyczyzney naszey. Pułkownik Kanitz otrzymał więc zlecenie wysłuchania protokularnie offtcerów korpusu Rybińskiego: *Czyli chcą się poddać na łaskę Nayjaśnieyszego Cesarza Rossyi, lub w razie przeciwnym, który kray sobie obierają na schronienie?* — Rozkazy wydane przez dowodzącego jenerała porucznika Krafft, do przyjętych polskich woyskowych, w celu ogłoszenia tego postępowania, równie jak zawiadomienie przez pułkownika Kanitz Rybińskiemu nadesłane, są zapewnie owe adressy, o których mowa w rzeczonym artykule; na wszelki przypadek jednakże w żadney z odezw tych, niebyło i naymnieyszéy nawet wzmianki, aby officerowie polscy namawiali swych podofficerów i żołnierzy do przyjęcia amnestyi. — Więcey niż dwie trzecie officerów, zradością oświadczyły gotowość poddania się łasce prawego swego władcy. Równocześnie sporządzono spisy imienne narodowe wszystkich przeszłych polskich podofficerów i żołnierzy, i przytem wysłuchano ich życzeń względem powrotu do oyczyzny. Nim jednak spisy te były ukończone i podane, nastąpiło postanowienie Nayjaśnieyszego Cesarza Rossyi, którem wszystkim polskim podofficerom i żołnierzom, jeżeli się niedopuścili szczególnieyszych przestępstw, ogólna amnestya przyznaną została.

Wielce poważany nasz monarcha został przez to spowodowany, wiernym swoim poddanym w prowincyach tuteyszych, którzy już przez kilka miesięcy byli ponosili kwaterunek woyska polskiego, odjąć ile można nayprędzey ten ciężar, i w skutek tego zarządzić powrót przeszłych podofficerów i żołnierzy, gdyż przy pewności, że im przy dostarczaniu, potrzebney żywności i wsparcia, zupełnie wolny powrót do swego kraju będzie dozwolony; nie było już powodu do dłuższego ich w państwie Pruskiém pobytu. W tym

samym czasie Nayjaśnieyszy Król Jmć rozkazał wyjechać tym officerom polskim, którzy oświadczyli, iż już niepowrócą do swojey oyczyzny, i większey liczbie tychże pozbawionéy wszelkich środków, wyznaczył wspaniałomyślnie wsparcie, dozwoleniem potrzebnych podwód i pobieraney dotąd pensyi, aż do granicy pruskiego Państwa.

Przy nastąpionem potem wyjściu podofficerów i żołnierzy, równie jak przy oświadczeniach officerów, nieokazało się, aby cały korpus, jak się wyraża autor artykułu, miał uważać przyjęcie amnestyi dozwoloney nayłaskawiey przez Cesarza Rossyi, za krok hańbiący. Z korpusów w *Giełguda i Rybińskego* przybyło dobrowolnie około 12,000 ludzi na mieysca zgromadzeń i wszyscy bez użycia jakieykolwiek przemocy, w naywiększym porządku i nayradośniey powrócili do swojey oyczyzny.

Gdyby potrzeba było wynagrodzenia za liczne trudy i ofiary, jakie wynikły z przyjęcia, utrzymania i odesłania tego woyska, dla woyska pruskiego i mieszkańców kraju; to niemogłoby bydź piekniejszego nad to, jakie się wielokrotnie i z zapałem objawiało w błogosławieństwie powracających dla naszego dostoynego i wspaniałomyślnego monarchy; a jeźliby jeszcze potrzeba odparcia nierzetelnego podania o użytey przemocy, to się on znayduje niezaprzeczenie w *factum*, że kilku set polskich żołnierzy z początku złudzonych namową wzbraniało się wyjść, lecz późniey zmienili swoje postanowienie, i przyspieszonemi pochodami połączyli się z swoimi towarzyszami, równie jak i w tém, że z powracających żaden się nie cofnął, gdy przy granicy pruskiey przez officerów mających zlecenie przychylnie zostali przyjęci, a zarazem publicznie wezwani: »*Aby każdy pozostał w Prussach, kto dla szczególnego przewinienia może spodziewać się kary.*«

Z resztą komendy woyska pruskiego do konwoju powracających, były przydane tylko w bardzo małey liczbie; gdyż przeznaczeniem ich było jedynie przestrzegać porządku w marszach i na kwaterach, dla dobra mieszkańców kraju, jako też i powracających, również jest bezzasadna, że pułki rossyjskie snuły się po nad granicą, gdyż officerom rossyjskim mającym zlecenie przyjmowania powracających, towarzyszą małe oddziały kawaleryi, a ludzie ci podzieleni podług województw, pod wybranymi z pośród siebie dowódcami powracają do swoich rodzin.

Prawda, że mała jeszcze część z przybyłego woyska Polskiego pozostała w prowincyi tuteyszey, w którey niemożna niepoznać wpływu namowy, lecz jakkolwiek to się zdaje godne kary i nagany; niepotrzeba jednakże było, aby ludzie ci rzucali się na ziemię, dla uzyskania tymczasowo pozwolenia pozostania się; tuteysze władze woyskowe znają nad to dobrze ducha łaski i łagodności jaki ożywia naszego dostoynego władcę, aby niebyły miały naprzód zasięgnąć rozkazów Jego względem tych nieszczęśliwych ułudzonych; równie też z powodu tego niepotrzeba było adressu Rybińskiego.

Twierdzenie, że Bem chciał przedsięwziąć przeprowadzenie korpusu Polaków (jak autor powiada) do gościnnieyszego kraju, zbija się samo przez się tem, że jak już powiedziano, prawie wszyscy officerowie Polscy, którzy weszli za granice nie posiadali i środków do odbycia podróży i takowe zyskali jedynie przez łaskawość naszego monarchy; skądżeby się tedy były miały wziąść środki do przeprowadzenia do odległego kraju, pewney liczby podofficerów i żołnierzy?

Zarzuty jakie autor pisma tego, w końcu czyni także rządowi Cesarsko Austryjackiemu, łatwo mogą bydź ocenione podług tego, jak uznane zostały dobrodzieystwa od rządu Pruskiego zyskane. Im więcey zgodności zachodzi w tym względzie między obudwoma dostoynemi rządami, tym szczęśliwszymi cenić się będą mogli woyskowi Polscy, w państwach Cesarsko Austryackich przyjęci.

BELGIJE

BRUXELLA 29 Stycznia.

— Stósownie do postanowienia królewskiego z d. 10 b. m. wszelka broń wywożona za granicę ulega poprzednio rewizyi, celem przekonania się, że pomiędzy tą nieznayduje się broń skarbowa.

— Gazety tuteysze zawierają następujące szczegóły o śmierci jenerała Belliard. Wczoray w południe, jenerał Belliard został tknięty apoplexyą w parku. Już z rana uczuł się słabym; późniey było mu cokolwiek lepiey, śniadał więc jak zwykle i udał się do króla. Przy wyjściu z pałacu, na nowo uderzyła na niego słabość; udał się do parku; tu był

zmuszony usiąśdź na ławce i natychmiast omdlał; mimo wszelkiey pomocy, niepodobieństwem już było przywrócić mu przytomność. Doktór Lebeau obecny w pałacu, przybiegł natychmiast i czynił co mógł dla ocalenia jenerała. Przeniesiono go do mieszkania, gdzie skonał około godziny 3 z południa. Jenerał hr. Belliard urodził się 26 maja 1769 roku w Fontenay. Szef głównego sztabu pod Dumourierem odznaczył się w bitwach pod Grundpre, St. Menehould i Jemappes. Po przeyściu Dumouriera, został odwołany i aresztowany. Kilka miesięcy poźniey jednakże został umieszczony przy armii w Wandei pod rozkazami jenerała Hoche. Odbył kampanie we Włoszech i Egipcie pod Napoleonem, który, jako pierwszy konsul, mianował go dowódzcą 24 dywizyi woyskowey. W roku 1805 został szefem sztabu kawaleryi pod Miuratem. Po odbyciu kampaniy roku 1807 i 1808 w Prusach i w Polsce, w końcu ostatniego roku został mianowany gubernatorem Madrytu. Opuścił Hiszpanią gdy się rozpoczęła kampania roku 1812. W bitwie pod Lipskiem kulą działową został w rękę raniony. Za pierwszey restauracyi zyskał godność Para. W czasie stu dni, był nadzwyczaynym posłem przy królu Joachimie i świadkiem ostatnich jego nieszczęść. Za drugiey restauracyi wyłączono go od parostwa i aresztowano. Odzyskał wolność 3 Czerwca 1816 a 5 Marca 1819 przywrócono mu godność Para. Zaraz po dniach lipcowych, powierzono mu ważne missye. Usiłowania jego w sprawie belgiyskiey są wiadome.

NIDERLANDY.

HAGA 2 Lutego.

— Do Middalburg przybył dnia 26 wieczorem królewski statek parowy *de Leeuw* z depeszami od rządu do konferencyi londyńskiey, depesze te zawiózł statek parowy *Curacao* do Anglii.

— W skutek śledztw uskutecznionych przez sądy względem kradzieży kleynotów xiężney Oranii, okazało się że złote i srebrne ich oprawy po wyłupieniu kamieni, na otwartem polu, którego nazwisko z przyczyn łatwych do odgadnienia niemoże jeszcze bydź wyjawione, były zakopane. Tymczasem przedsięwzięto tam już poszukiwania, przy których wynaleziono wiele kosztownych przedmiotów i te już tu przysłano. Pośpiech z jakim wyjmowano drogie kamienie z oprawy, okazuje się ztąd, że mnieysze kamienie, któremi wielkie były otoczone, wszystkie pozostały nienaruszone.

Doniesienia prywatne

Podpisany ma honor zawiadomić, iż w składzie jego przy ulicy Sławkowskiey w kamienicy P. Zameckiego pod Nrem 446, dostać można kapeluszów w różnych gatunkach tak kastorowych jako i jedwabnych za pomierną cenę; tudzież kapeluszów dla Liberyi tak z galonami złotémi, srebrnémi jako też szychowemi.

Józef Riedel.

W dobrach Poremba, Józefa Hr: Szembeka dziedzicznych, iest każdego czasu z wolney ręki 50 sztuk baranów do sprzedania, takowe na 3 klassy są podzielone, cena iest pomierną. Przez zakupione barany od Xięcia Lichnowskiego, wełna na tychże znacznie iest ulepszona. Każden życzący sobie takowe nabyć, zechce się udać do wsi Poremba, gdzie naocznie przekona się o piękności tychże.

Niżéy podpisany powróciwszy z krótkiéy podróży, ma zaszczyt donieść Szanowney Publiczności, iż rozpoczął na nowo dawanie lekcyj jeździectwa, a mianowicie:

1 Systematyczno-teoretycznie i praktycznie wykładać będzie zasady sztuki jeżdżenia konno dla płci oboiéy i woltyżowania tak dla osób cywilnych jak woyskowych.

2. Tressuje młode remonty, niemniéy poprawia zmarowione wierzchowce.

3. Konie cugowe, już takie które nigdy zaprzęgane niebyły, już takie któreby złém użyciem onych znarowione zostały, podeymuje się w jak naykrótszym czasie doskonale wyuczyć, a kuć się niedające do spokoynego kucia przyzwyczaić.

4. Przyjmuje do swey stayni i na swóy obrok konie, potrzebujące kuracyi, niemniéy wykonywać z pomyślnym skutkiem operacye anglizowania, za złożoną poprzednio przez siebie kaucyą, podeymuje się.

5. Amatorowie konnéy jazdy, mogą znaléść u podpisanego konie do odbycia spaceru, a to za jak nayumiarkowańsza cenę.

6. Przy kupnie koni wszelkiéy maści i rodzaju, bądź strzeleckich, cugowych, bądź wierzchowych, użytecznych rad udzielić może.

7. Maiący własne konie, mogą w każdym czasie w raytszuli przezemnie trzymaney z bezpieczeństwem ieździć, za opłatą.

Zgoła, wszelkie dogodności przywiązane do konney iazdy i potrzebne wiadomości w tey sztuce, naysumienniey i naygorliwiey wypełnić, podpisany bierze sobie za obowiązek, o czem maiący chęć brania lekcyy, naocznie przekonać się będą mogli. E Thebach,

Mistrz Jeździectwa.

W okręgu W. M. półtory mili od Krakowa, na trakcie Proszowskim, jest wieś do sprzedaży lub zamiany za dzierżawę znaczną. Resztę wiadomości Kantor Gazety Krakowskiey udzieli.